Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka l. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

8 Mk

Prenumerata w Krakowie wynosi: miesięcznie z odnoszeniem do domu Marek 210. — Zamiejscowa Marek 240. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Nr. 198. — Rok IV. **Kraków, niedziela 24 lipca 1921.** Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Podsekretaryat prasy i propagandy przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Warszawa. (Telef.) W kołach miarodajnych ustalił się pogląd, że **obecny stan polskiej propagandy** prasowej i politycznej jest **niewystarczający.** Aby temu brakowi zaradzić i postawić organizacyę służby informacyjnej i propagandystycznej na odpowiednim poziomie, **przewidywane jest powołanie do życia specyalnego urzędu o szerokim zakresie działania.** Dojrzał mianowicie projekt utworzenia przy Min. Spr. Zagran. departamentu dla spraw prasy i propagandy z podsekretarzem stanu na czele.

Briand wobec kwestyi zwołania Rady najwyższej.

Londyn. (PAT Reuter). Jakkolwiek odpowiedzi Brianda na ostatnią notę angielską w sprawie Górnego Śląska i zebrania się Rady najwyższej jeszcze dotychczas niema, rząd angielski już jest mniej więcej dokładnie poinformowany o treści odpowiedzi oczekiwanej z Francyi. W międzyczasie nie należy spodziewać się, że sprawozdanie międzykoalicyjnych komisarzy górnośląskich zmieni stanowisko rządu angielskiego. Briand jest ciągle jeszcze tego zdania, że **jak długo trwają obecne stosunki na Górnym Śląsku tak długo jest niemożliwe przeprowadzenie jakiejkolwiek decyzyi,** powziętej na Radzie najwyższej. Jest on również tego zdania, że tego rodzaju ważne kwestye wymagają dokładniejszych rokowań i nie mogą być w kilku dniach ukończone. Briand wyjeżdża w sobotę na urlop i jest przekonany, że **Rada najwyższa przed sierpniem się nie zbierze.**

Odpowiedź Brianda.

Paryż. (PAT) „Journal des debats" dowiaduje się, że Briand w swojej odpowiedzi obstaje przy dotychczas zajmowanem stanowisku. Wskazuje on ponownie na konieczność wysłania posiłków wojskowych i wyczekania propozycyi rzeczoznawców. Briand wyraża wkońcu gotowość uczestniczenia w mającej się w najbliższym czasie zebrać Radzie najwyższej. Uważa jednak za konieczne powzięcie potrzebnych zarządzeń.

Paryż. (PAT. Havas) Dzienniki donoszą z Londynu, że odpowiedź francuska na ostatnią notę angielską została doręczona Courzonowi.

Francya broni interesów Polski.

Paryż. (E. E.) Według informacyi z miarodajnych kół, rząd francuski dąży do odłożenia terminu zwołania Rady najwyższej. Opinia polska powinna uznać ten punkt widzenia, albowiem **rząd francuski broni w tym wypadku zarówno interesów Polski,** jak i własnych. Najważniejszym warunkiem jest, aby ludność Polska na Górn. Śląsku zachowała się spokojnie pomimo tego, że prowokacye niemieckie powtarzają się stale i prawdopodobnie będą się powtarzać w przyszłości.

Odpowiedź Niemiec na notę francuską.

Paryż. (PAT Havas). Odpowiedź niemiecka na notę w sprawie Górnego Śląska będzie doręczona rządowi francuskiemu.

Napad Niemców na Francuzów i Włochów.

Lyon. (PAT. Radio) Korespondent „Timesa" w Opolu donosi, że **oddział francuski** w Koźlu, 17 mil od Raciborza, został **zaatakowany przez Niemców i rozbity.** Podobny los spotkał mniejszą **patrol włoską** w tejsamej okolicy.

Prasa paryska o wzmocnieniu wojsk okupacyjnych.

Warszawa. (Tel). Prasa paryska omawia żądanie wystosowane do Rady najwyżej przez komisyę międzysojuszniczą w Opolu w sprawie bezzwłocznego przysłania posiłków wojskowych dla najspieszniejszego uregulowania kwestyi Górnego Śląska. „Petit Parisien" stwierdza. że rząd francuski przyłączył się do żądania komisyi międzysojuszniczej. Zwołanie Rady najwyższej Francya uzależnia od przybycia posiłków na Górny Śląsk. **W razie niemożliwości zwołania Rady najwyższej w połowie sierpnia Francya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za dalszą zwłokę.** „Echo de Paris" pisze: Stanowisko zajęte przez francuskich kierujących mężów stanu jest zgodne z tem wszystkiem, co się dzieje na Górnym Śląsku. Być może, że wyniknie dla Francyi konieczność wycofania znacznych oddziałów swych wojsk z Nadrenii i wysłania ich na Górny Śląsk celem opanowania tamtejszego położenia.

Kwatermistrze z Nadrenii.

Bytom. (PAT). Do Opola przybyli już kwatermistrze nowej dywizyi francuskiej mającej przybyć na G. Śląsk z Moguncyi. Przygotowania wskazują na to, że zamierzony jest dłuższy pobyt tych wojsk na Górnym Śląsku.

Marszałek Foch a Górny Śląsk.

Paryż. (Tel. wł.) Marszałek Foch konferował wczoraj dłuższy czas z ministrem wojny. Przypuszczają, że Francya wyszle na Górny Śląsk jedną dywizyę piechoty bez względu na oporne stanowisko Anglii i Włoch. Rząd francuski już żamianował swoich rzeczoznawców na Górny Śląsk.

Pomoc Belgii dla Górn. Śląska.

Bruksela. (E. E.) Dzienniki donoszą, że w razie gdyby Niemcy czynili trudności co do przejazdu posiłków francuskich na Górny Śląsk, rząd belgijski zgodziłby się na przejazd wojsk przez port antwerpski.

—oOo—

Zwrot w sprawie górnośląskiej. W wczorajszym artykule wstępnym, zatytułowanym „Zwrot w sprawie górnośląskiej" zaszła pomyłka drukarska, zmieniająca sens całego ustępu. Podajemy przeto raz jeszcze odnośny ustęp we właściwem brzmieniu:

Rząd angielski ma dwie drogi do wyboru. Albo, przyjąć stanowisko Brianda i przyznać temsamem, że pacyfikacya Górnego Śląska została wyzyskana na korzyść interesów niemieckich, albo przeciwstawić się ostatnim zarządzeniom Francyi. To ostatnie jest **mało prawdopodobne** (a nie — jak wydrukowano — prawdopodobne). Oto bowiem wszyscy komisarze koalicyi na G. Śląsku: francuski, angielski i włoski wystosowali do konferencyi ambasadorów wspólną notę, zwracającą uwagę na konieczność wysłania posiłków na Górny Śląsk.

Kwestya górnośląska decydująca dla losu Niemiec.

Hannower. (E. E. Radio) „Monitor bostoński" zamieszcza artykuł wstępny w którym stwierdza, że opinia świata śledzi z naprężeniem rozgrywający się pojedynek dyplomatyczny między Brytanią a Francyą w kwestyi górnośląskiej. Przyszłe posiedzenie Rady najwyższej budzi dlatego tak wielki interes. „Monitor" zaznacza, że **pomyślne rozwiązanie kwestyi śląskiej jest dla obecnego gabinetu Wirtha życiową koniecznością.** Dlatego rząd niemiecki czyni wszelkie możliwe wysiłki, by sparalizować dążenia francuskie, idące w duchu przychylnym Polsce. „Berliner Tageblatt" uznaje dobrą wolę rządu angielskiego, który chce odstąpić okręg przemysłowy Niemcom, ale nie wie jaki obrót weźmie ta sprawa wobec energicznej kontrakcyi.

Podział Górnego Śląska dla uratowania Wirtha.

Paryż. (E. E.) „Temps" w artykule wstępnym, poświęconym wymianie zdań między rządami Francyi i Anglii, wylicza wszelkie pobudki, skłaniające rząd francuski do zajęcia takiego, a nie innego stanowiska, oraz przedstawia sytuacyę, jaką by wytworzyło natychmiastowe zwołanie Rady Najwyższej. Istnieje wiele powodów, dla których odpowiedzialne koła domagają się niezwłocznie podziału Górnego Śląska, **pragnąc w ten sposób uratować rząd Wirtha.** W końcu „Temps" pisze: Wzywamy naszych sprzymierzeńców Anglików, aby pozbyli się swych złudzeń co do Niemców, jeżeli chcą szybkiego rozwiązania sprawy Górnego Śląska. Zgadzamy się z nimi, że załatwienie sprawy tej jest konieczne, ale zaznaczamy, że wysłanie posiłków oraz rzeczoznawców jest w każdym razie wskazane.

Berlin. (E. E.) Korespondent „Morgenzeitung" dowiaduje się, że niemiecki gabinet Rzeszy nie tai zupełnie. iż **wszelka możliwość utrzymania dzisiejszego kursu w Niemczech musi zniknąć,** jeżeli kwestya górnośląska będzie załatwiona w duchu, który przebija się z zachowania Francyi.

Niemcy uciekają się pod opiekę Lloyda George'a.

Bytom. (PAT) Niemieccy przemysłowcy Górnego Śląska wysłali telegraficznie memoryał do Lloyda Georgea z wyrażeniem życzenia najszybszego załatwienia sprawy Górnego Śląska, podkreślając, że w przeciwnym razie przemysł Górnego Śląska skazany będzie na zagładę. Naturalnie memoryał twierdzi, że tylko pozostawienie Górnego Śląska przy Niemcach może zapewnić tej prowincyi dalszy rozwój.

Anglia nie jest przeciwna wzmocnienia sił okupacyjnych.

Londyn. (E. E. Radio) Rząd wielko-brytyjski wywiera silną presyę w kierunku przyspieszenia terminu posiedzenia Rady najwyższej łącznie z rozwiązaniem problemu śląskiego. Kwestya ewentualnych wzmocnień wojskowych koalicyjnych na Górnym Śląsku będzie przedyskutowana z Francyą. — Anglia nie jest zwolenniczką przeprowadzenia tych wzmocnień przed powzięciem przez Radę najwyższą rozstrzygającej decyzyi. Nie jest jednakże wykluczonem, jeżeli Francya wzmocni swe wojska i Anglia będzie zmuszona to samo przeprowadzić.

Rząd włoski wobec terminu zwołania Rady najwyższej.

Paryż. (PAT. Havas). Jak donosi „Journal", włoski prezydent ministrów Bonomi oświadczył, że ani on, ani też minister spraw zagran. markiz Toretto przed 7 albo 8 sierpnia nie będą mogli wziąść udziału w konferencyi Rady najwyższej, ponieważ obydwaj zatrzymywani są na posiedzeniach parlamentu rzymskiego.

Pośrednictwo Ameryki w sprawie Górnego Śląska

Berlin. (E. E. Radio) Rząd angielski zapytał, czy Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencyi Rady najwyższej. Ambasador amerykański od-

powiedział, że dotąd nie otrzymał instrukcyi w tej mierze. W Londynie otrzymuje się uporczywe pogłoski, że Ameryka podejmie się pośrednictwa w sprawie Górnego Śląska.

Londyn. (PAT). Hawas. „New Herald" pisze: Ponieważ udział Ameryki w rozwiązaniu sprawy górnośląskiej byłby wielce wskazany przypuszczają, że ambasador Stanów Zjednoczonych zajmie poważne stanowisko na konferencyi Rady najwyższej w Boulogne.

Trybunał dla zbadania szkód w przemyśle górnośląskim

Londyn. (PAT. Reuter) W odpowiedzi na zapytanie w Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że nie posiada żadnych bliższych szczegółów **co do szkód wyrządzonych w przemyśle górnośląskim** przez powstanie polskie. **Kwestye te będą zbadane przez specyalny trybunał**, który złoży później odpowiednie sprawozdanie. Wedgewood zapytał, czy Foreign Office wie o tem, że parowiec z materyałem wojennym, przeznaczonym dla Polski, wpłynął już do Gdańska. Harmsworth odpowiedział, że nie posiada w tym kierynku informacyi i prosił o bliższe szczegóły w tej sprawie.

Dmowski w Poznaniu.

Paryż. (E. E.) Po dwutygodniowym pobycie w Paryżu Roman Dmowski wyjechał 22 bm. do Poznania.

Katastrofa lotnicza w Lublinie.

Warszawa. (E. E.) Wczoraj o godz. 5 popoł. na lotnisku w Lublinie wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza. Podczas próbnych lotów na nowych aeroplanach, obejmowanych przez komisyę wojskową, wzniósł się na jednym z aeroplanów kpt. Haber-Włyński i dokonywał w powietrzu nadzwyczajnych ewolucyi. Na wysokości 50 metrów aparat odmówił posłuszeństwa i runął na ziemię wraz z lotnikiem, który poniósł śmierć na miejscu.

Demobilizacya w armii Żeligowskiego.

Warszawa. (Tel.) „Przegląd wieczorny" donosi, że rząd polski wystosował do gen. Żeligowskiego list z poleceniem zdemobilizowania członków jego armii, którzy nie pochodzą z terytoryum t. zw. Litwy Srodkowej. Żądanie to pozostaje w związku z przyjętemi przez Polskę zobowiązaniami w myśl uchwał rady Ligi narodów.

Stosunki administracyjne w Litwie Srodkowej.

Wilno. (E. E.) Dyrektor departamentu spraw wewnętrznych **Piworski** po powrocie z podróży inspekcyjnej po miastach w Litwie środkowej oświadczył w wywiadzie, iż w czasie inspekcyi stwierdził **ogólne polepszenie stosunków**. Szczególnie polepszyły się stosunki pod względem bezpieczeństwa publicznego. Narzekań ludności na policyę p. Piworski nie spotkał i stwierdził, że policya powiatowa stoi na wysokości zadania. Natomiast opłakany jest stan w pasie przyfrontowym, wzdłuż dawnych okopów niemieckich, gdzie ludność zrujnowana wojną mieszka w okopach. Daje się odczuwać dotkliwie brak pomocy społeczeństwa dla tej ludności, jednak coraz silniejsze tętno życia w tych okolicach usunie wiele trudności. Pas przyfrontowy wy odbudowuje się, trzeba tylko skierować na właściwą drogę energię i przedsiębiorczość mieszkańców.

Sprawa granicy polsko-niemieckiej nad Wisłą.

Paryż. (E.E). Rada ambasadorów rozpatrywała sprawę sporu, jaki się wywiązał w komisyi granicznej, która miała wyznaczyć granicę polsko-niemiecką wzdłuż Wisły. Komisyi granicznej polecono przeprowadzić drobne zmiany w drodze ewentualnych kompenzat granicznych, przyczem za podstawę ma służyć linia uchwalona na mocy decezyi z dn. 13. VII 1921 r. Ostateczna linia ma osunąć techniczne niedogodności, pod warunkiem jednakże, że wszelkie zmiany uzyskają zgodę zarówno ze strony polskiej jak i niemieckiej.

Umowa handlowa polsko-czeska.

Czeski minister Hotowec o umowie handlowej z Polską. — Dwie Komisye. — Co Polska otrzyma z Czech.

Waszawa. (Tel.) Czeski minister handlu Hotowec, który od dwóch dni bawi w Warszawie udzielił prasie szeregu wyjaśnień na temat swojej misyi w Warszawie. Oświadczył on, że przebieg dotychczasowych narad z polskimi władzami miarodajnymi doprowadzi do osiągnięcia całkowitego porozumienia co do głównych przedmiotów. W rezultacie tego porozumienia będą utworzone w pierwszych dniach **września dwie komisye**, które mają opracować szczegóły i ustalić dokładnie tekst **umowy handlowej polsko czeskiej. Jedna z tych komisyi**, a mianowicie handlowa, której zadaniem będzie między innymi opracowanie spraw kolejowych, pocztowych, telegraficznych itd. **będzie urzędowała w Warszawie. Komisya finansowa** natomiast będzie urzędowała **w Pradze**. W zakres jej prac będzie wchodziło załatwianie spraw skarbowych na podstawie traktatu wersalskiego. Dr. Hotowec wyraził wobec dziennikarzy pogląd, że Polska może dostarczyć Czechom w znacznej ilości nafty, drzewa, wyrobów drzewnych, drobiu, bydła, natomiast Polska może być odbiorczynią dużych ilości maszyn czeskich, zwłaszcza urządzeń cukrowni, które obecnie Czechosłowacya dostarcza nawet do Ameryki. Również i innych maszyn potrzebnych dla rozwinięcia przemysłu. Minister Hotowec opuszcza dzisiaj Warszawę, udając się do Poznania celem zaznajomienia się z przemysłem wielkopolskim.

Briand nie planuje podróży do Pragi.

Paryż. (Tel. wł.) „Liberte" zapewnia, że podróż Brianda do Pragi, o której pisała prasa czeska, nie jest zamierzona

Rozruchy chłopskie na Rusi Przykarpackiej.

Praga. (PAT) Dzienniki czeskie donoszą z Uszgorodu, że w ostatnim czasie szerzą się na Rusi Przykarpackiej **rozruchy włościańskie**, które wywoływane są według twierdzenia pism czeskich na skutek irredenty węgierskiej. Lud na Rusi Przykarpackiej, któremu od dłuższego czasu przyrzekało się podział ziemi rozparcelowanych wielkich dóbr, daje się namawiać do aktów gwałtów. I tak w ostatnich dniach w okolicy Polhy wieśniacy zniszczyli dobra państwowe i lasy wyrządzając olbrzymie szkody.

Rokowania Ameryki z aliantami.

Paryż. (Tel. wł.) Stany Zjednoczone rozpoczęły rokowania z aliantami, aby się zapewnić, że nie będą się sprzeciwiać umowie ich z Niemcami, jeżeli jej treść nie będzie się zgadzać z traktatem wersalskim.

Zmiana w polityce Ameryki wobec Włoch.

Rzym. (PAT). Child, nowy ambasador Stanów Zjednoczonych we Włoszech, oświadczył w wywiadzie z współpracownikiem „Giornale de Itallia", że uważa za niemożliwy powrót Ameryki do Ligi Narodów, oraz zaznaczył. że politvka obecna Ameryki w stosunku do Włoch uległa zupełnej zmianie na korzyść Włoch. Szybka zgoda Włoch na uczestnictwo w konferencyi w sprawie rozbrojenia wywarła znakomite wrażenie na prezydencie Hardingu.

Rozbrojenie Bułgaryi.

Londyn. PAT (Biuro Reutera). Dyplomatyczny współpracownik „Daily Telegraph" donosi: Marszałek Foch wystosował nagłą instrukcyę do francuskiego zastępcy międzykoalicyjnej komisyi kontrolującej w Zofii z oświadczeniem, że rozbrojenie Bułgaryi musi być doprowadzone do końca bez dalszej zwłoki.

Monarchistyczna agitacya Niemców amerykańskich.

Berlin. (PAT Radio). Niemcy amerykańscy rozwinęli u siebie żywą agitacyę monarchistyczną na rzecz b. cesarza Wilhelma, który ich zdaniem powinien powrócić do Niemiec witany owacyjnie. Zapewniają oni, że będą się starali wpłynąć w tym duchu na opinię amerykańską.

Zapowiedź ciężarów podatkowych w Niemczech.

Hannower. (E.E. Radio). Więzy nałożone na przemysł i handel zagraniczny Niemiec zmuszają rząd niemiecki do zaprowadzenia całego szeregu ograniczeń i ustaw wyjątkowych, jakim poddać się musi ludność kraju, by ułatwić wyjście z trudnej sytuacyi finansowej. Zwłaszcza na państwie ciążą wielkie ciężary i zobowiązania.

Karol nie wyjechał ze Szwajcaryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Roztelegrafowaną z Londynu wiadomość, że były cesarz Karol opuścił Szwajcaryę, aby się udać ponownie na Węgry, uważają w tutejszych kołach miarodajnych za nieprawdopodobną, ponieważ ekscesarz Karol, przebywa obecnie w Szwajcaryi pod ścisłą kontrolą władzy, a granice są też pilnie strzeżone. Mimoto rząd angielski wystosował wczoraj wieczór do rządu szwajcarskiego zapytanie. czy Karol jeszcze w Szwajcaryi przebywa.

Irlandya samoistną republiką?

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że Lloyd George zakomunikował przywódcy sinfeinistów De Valerze szereg zamierzonych koncesyi, na podstawie których **Irlandya południowa uznaną będzie za samoistną republikę**. Dla Ulsteru podobne zarządzenie jest przewidziane. Poczynione będą też w Irlandyi koncesye finansowej natury.

Ruch antyangielski w Indyach.

Paryż. (Tel. wł.) „Echo de Paris" donosi, że powstał w Indyach i Egipcie powszechny ruch przeciw hegemonii angielskiej.

Cziczerin wybiera się na konferencyę waszyngtońską.

Londyn. (Tel. wł). Cziczerin wystosował do rządu angielskiego notę, w której żąda, aby i Rosyi przysłano zaproszenie na konferencyę waszyngtońską.

Rocznica zwycięstwa pod Warszawą.

Warszawa. (E. E.) Z powodu zbliżającej się rocznicy zwycięstwa polskiego wojska pod Warszawą w dniu 15 sierpnia 1920, ks. biskupi w niektórych dyecezyach przygotowali odezwy do odczytania w każdym kościele z ambon w niedzielę 14 sierpnia b. r. W dniu 15 sierpnia b. r. ma się odbyć przed sumą procesya dziękczynna. Zbierane dnia tego podczas nabożeństwa ofiary przeznacza się na budowę świątyni Opatrzności, która kosztem całego narodu stanąć ma w Warszawie.

Wiceminister Dąbski w Berlinie.

Berlin. (E. E.) Przybył tutaj wiceminister Dąbski, który stąd udaje się przez Sztokholm do Helsingforsu, aby wziąść udział w konferencyi państw bałtyckich. Wiceminister omawiał z przedstawicielami Polski szereg spraw aktualnych.

Zażegnanie strajku rolnego w Wielkopolsce.

Poznań. (E. E.) Doszło do porozumienia między związkiem producentów rolnych, reprezentujących pracodawców, a zjednoczeniem związków polskich, jako przedstawicielami pracowników rolnych, dzięki czemu niebezpieczeństwo strajku rolnego w Wielkopolsce zostało zażegnane.

Demobil wojskowy.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Warszawski" pisze: Inżynier Wacław Paszkowski kierujący z ramienia Ministerstwa przemysłu i handlu demobilem wojskowym, wobec żywego zainteresowkania się tą sprawą kół rolniczych przemysłowych i kupieckich, udzielił współpracownikowi „Kuryera Warszawskiego" wyjaśnień, iż **wojsko niepotrzebne przedmioty przekazuje Ministerstwu przemysłu i handlu do sprzedaży**. I tak przekazano około 3000 samochodów, pozatem drogą konkursu sprzedane zostaną pochodzące ze zdobyczy wojennej lub ze spadku po okupantach traktory, maszyny rolnicze, lokomobile i wozy wojskowe, przy szczególnem uwzględnieniu zepotrzebowania kooperatyw rolniczych.

Poważną pracę stanowi zebranie metali na całym byłym froncie od Dźwińska do Kołomyi, gdzie w dużej liczbie pozostawili Niemcy maszyny; tartaki i elektrownie zbudowane dla celów wojskowych. Ministeryum kolei przyjęło zdobycze wojenne w zakresie kolejnictwa składające się z wagonów, parowozów i wielkiej ilości szyn wartości 18 miliardów. Nakoniec rozpowszechniła się wśród ludności rolniczej duża pozostałość drutu kolczastego na ogrodzenia, rozsprzedawana detalicznie.

W najbliższej przyszłości zostaną uporządkowane i oddane do sprzedaży artykuły rozmaite, jak butyl gumowe metale półszlachetne i wiele innych.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

Bocian i Komar.

Potrzeba konkordatu z Watykanem.

Kraków, 21 lipca.

Kwestya uregulowania prawno-politycznego stosunku kościoła do państwa nie schodzi z łamów prasy. Niedawno mówiono i pisano o niej wiele z racyi debat nad konstytucyą, potem w związku z intrygami i poczynaniami metropolity Szeptyckiego, to znowu wypłynęła ona na powierzchnię z okazyi sporu, kto ma mianować biskupów w Polsce i jaka ma być w tem rola rządu Rzplitej.

Uregulowanie wspomnianego stosunku kościoła do państwa winno nastąpić przez zawarcie ze stolicą Apostolską konkordatu. Nasza bowiem Konstytucya, uchwalona 17 marca br. stoi na platformie konkordatu, zrzekając się prawa **autonomicznego**, jednostronnego określenia swych uprawnień w dziedzinie kościelnej.

Rzecz jest istotnie bardzo nagląca i rokowania o konkordat powinny być jaknajrychlej przeprowadzone. Stan obecny naraża państwo polskie na nader poważne konsekwencye,

Drugi ustęp artykułu 114 konstytucyi z 17 marca br. zaznacza słusznie „Kuryer Polski“ w artykule pod tytułem „Bocian i Komar“ deklarując, że „Kościół rzymsko-katolicki rządzi się własnemi prawami“, a odsyłając określenie stosunku Państwa do Kościoła do specyalnego układu ze stolicą Apostolską, wytworzył, w braku jakichkolwiek ua tem polu przepisów przejściowych, Kościelno polityczne, a niebezpieczne **vacuum** w Polsce. Wystarczy przypomnieć głośną sprawę **X. Bociana**. Mianowanie go przez X. Metropolitę Szeptyckiego **grecko-katolickim biskupem w Łucku** bez porozumienia i zgody rządu polskiego byłoby niemożliwe, gdybyśmy mieli podpisany już i przyjęty przez Sejm konkordat.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że wskutek proklamowania konstytucyjnej zasady, iż w Polsce Kościół katolicki rządzi się własnemi prawami bez równoczesnego uregulowania praw państwa na tem polu, wszystkie kościelno-polityczne ustawy dawnych państw zaborczych straciły moc obowiązującą i nie zostały zastąpione żadnemi innemi państwowemi normami prawnemi.

Przepis art. 126 ust. 2 konstytucyi sprawy nie ratuje: o jakiemkolwiek „uzgodnieniu“ właśnie kościelno-politycznych ustaw państw rozbiorowych z naszą konstytucyą w ogóle mowy byc nie może, tak jak jest wykluczone, żeby rząd mógł kwestyę obsadzenia każdej z osobna stolicy biskupiej w Polsce traktować z innego punktu widzenia prawnego.

Czytaliśmy niedawno, że **Ks. Komar** mianowany został **biskupem-sufraganem w Tarnowie.** Wiadomość nie była ze źródła rządowego, tak, że niepodobna stwierdzić, co to właściwie za nominacya: czy istotnie sufragana, czy tylko koadjatora, czy z prawem sukcesyi na stolicę biskupią po ustąpieniu lub śmierci X. biskupa Wałęgi, czy też bez tego prawa.

Gdyby w dawnej Galicyi obowiązywały jeszcze austryackie ustawy z 7 maja 1874, możnaby stwierdzić czy jest z punktu widzenia państwa ważna, czy jest rzeczą poprawną? dokonanie jej bez zgody, a podobno bez formalnego nawet notyfikowania jej rządowi? W obecnym stanie kościelno-politycznej próżni pytania te prawnie podniesione wcale być nie mogą. Gdyby bowiem, czego przypuszczać nie mamy żadnej podstawy, tarnowska nominacya nie była zgodną z „własnemi prawami“ kościoła katolickiego, to byłaby to sprawa między Stolicą Swiętą a biskupem — ordynaryuszem tarnowskim.

Jest naturalnie rzeczą zupełnie obojętną, że tarnowski wypadek nie posiada tego politycznego znaczenia co łucki. Sam fakt powtarzania się wypadków tego rodzaju w państwie, w którem sprawy narodowościowe tak wielką odgrywają rolę, wskazuje niebezpieczeństwo sytuacyi. Nie o to idzie, że po Bocianie przyszedł Komar, lecz że **po Komarze może przyjść znowu Hołub lub Spinne.** Doprowadzenie, jaknajrychlejsze konkordatu do skutku jest — powtarzamy — pierwszorzędnym postulatem państwowym.

Nowy zamach Litwinów.

Powiat sejneński w niebezpieczeństwie. — Dziwne zachowanie się Ligi narodów.

Kraków, 22 lipca.

Fakt, że nie sama może Liga narodów, ale jej podrzędne organa nie są bezstronne w polsko-litewskim sporze — jest powszechnie znany. Jak popierają one w niektórych wypadkach litewskie uroszczenia przeciw Polakom, tego dowodem oburzający fakt z Suwalszczyzny o takim przebiegu.

Dnia 6 bm. przybyła **do Sejn komisya kontrolująca Ligi narodów,** zatrzymała się w restauracyi, wezwała polskiego powiatowego komendanta policyi i **poleciła mu wycofać cztery pograniczne posterunki** z miejscowości, przynależnych, według jej zdania, do Litwy. Usunięcie powyższych posterunków ze strefy neutralnej **wyłączyłoby z pod administracyi polskiej** na rzecz Litwy **aż dwanaście gęsto zaludnionych włosek**, które od trzech lat dawały Rzeczypospolitej rekruta, płaciły podatki, ponosiły świadczenia wojenne, otrzymywały od rządu naszego milionowe subsydya ua odbudowę oraz zagospodarowanie odłogów — wogóle ostatecznie należące do Polski. Miejscowości te **definitywnie leżą po polskiej stronie linii demarkacyjnej;** w odcinku tym bowiem linia Curzona zbiegła się z linią placówek, zajętych już w r. 1919 tak, iż podczas konferencyi, odbytej w Suwałkach, odcinek ten nie podpadł dyskusyi, jako niekwestyonowany, ostatecznie należący do Polski.

Faktem jest, że **ludność Sejneńszczyzny,** oddana czy sprzedana przez ustępujących okupantów władzom litewskim, jak jeden mąż **powstała** i wygnała ciemięzców, **deklarując swój powiat jako integralną część wolnej Rzeczypospolitej**. Litwa jednakże nie rezygnuje z powiatu sejneńskiego. Komisya Ligi narodów skrzętnie natomiast pomija milczeniem przywłaszczenie przez Litwę kilkunastu tysięcy morgów przepięknego lasu, z ludnością wyłącznie polską w tejże okolicy, na sąsiednim granicznym odcinku.

Ludność powiatu sejneńskiego zdziwiona jest i zaniepokojona biernością polskiego przedstawiciela przy komisyi kontrolującej Ligi narodów. Komisya ta, zażadawszy usunięcia polskich posterunków policyjnych, otrzymała nałożytą odpowiedź powiatowego komendanta policyi, że spełnia rozkazy tylko bezpośredniej władzy i skutkiem tego prosi o przedstawienie mu postulatów na piśmie, celem służbowego ich zużytkowania. Tymczasem przedstawiciel nasz przy komisyi kontrolującej Ligi narodów, p. porucznik Emisarski, zamiast sam przedewszystkiem odeprzeć niesłuszne żądanie komisyi, ograniczył się rolą... tłumacza.

Ludność, instytucye samorządowe i administracyjne powiatu sejneńskiego zaalarmowały natychmiast władze centralne i dzięki temu rząd polski odrzucił żądania komisyi Ligi narodów, jako nieuzasadnione. Ale okazuje się, że potrzeba nam innego obrońcy w osobie odpowiednio przygotowanego i energicznego przedstawiciela Polski w komisyi kontrolującej.

Petersburg w pogoni za chlebem

Jak się żywią w Bolszewii. — „Spiskowcy“-handlarze. — Aresztowania na halach targowych. — Polowanie na „dobre miejsce“.

(l.) Do czego doprowadził Rosję rząd sowiecki, świadczy serja listów z Petersburga, ogłoszona świeżo przez paryską „Revue des Deux Mondes“. Jest to opowiadanie bezstronnego świadka strasznej tragedji rosyjskiej, pełen grozy obraz egzystencji, stworzonej przez trzyletnie panowanie hordy bolszewickiej.

Z opisów tych wynika, iż obywatel rosyjski chcący zaopatrzyć się w chleb codzienny, musi co dnia poprostu, popełniać jedno przestępstwo za drugiem, uciekać się aż do zbrodni... **Obywatel rosyjski niema ani prawa sprzedaży, ani prawa zakupu;** może zadowalać się oficjalnym przydziałem żywnościowym. Przydział ten w styczniu br. wynosił **pół funta chleba dziennie, oraz trzy funty kaszy i dwa funty mięsa na miesiąc!**

Wobec tego rodzaju stosunków istnieje w Petersburgu **cała podziemna organizacja dla sprzedaży artykułów żywnościowych.** W halach i na targach publicznych znajduje się mnóstwo kupców, panuje jednak pozornie zupełny brak towarów. Dopiero po długich pertraktacjach sprzedający wyciąga gdzieś z pod ziemi rodzaj próbki, na którą kupujący musi się zdecydować ukradkiem. Następnie obie strony udają się w jakąś odludną uliczkę, gdzie pod bramą wchodową lub też w zaciesznem mieszkaniu „spiskowca“-handlarza dokonuje się akt sprzedaży. Kupujący nie ma wyboru ani co do gatunku towaru ani co do jego ceny; musi się przyjąć wszelaką ofertę i zapłacić każdą, choćby najwyższą żądaną cenę.

Od czasu do czasu na halach targowych rozlega się przeciągły gwizd: kupujący i sprzedający uciekają w panicznym strachu we wszystkich kierunkach,

Przegląd czasopism literackich

„Skamander“ — „Ponowa“ — „Placówka“ („Gospoda poetów“)

Wśród licznie powstających w ostatnich latach pism artystyczno-literackich, do wyjątków zaliczyć można jeden lub dwa, któreby w swem „credo“ nie rozwinęły przedewszystkiem programu negatywnego, wytykając, co z dotychczasowych prac i poczynań należy zburzyć i zniweczyć — a jest to zazwyczaj prawie wszystko. Pozytywny plan działania bywa o wiele skromniejszy, rzeczywisty zaś plon twórczy — bardzo rozmaity, przeważnie jednak o wiele mniej stanowczo przeciwstawiający się naczelnemu credo.

Nie wiem, czy to gwałtowne oczyszczanie pola naszej kultury, — co prawda, dość pustego — jest taką nieuchronną koniecznością, czy tylko odmianą naszego wojowniczego temperamentu, zużywającego swą energię choćby w walce z wiatrakami. Niezaprzeczonem jest jednak, że w te manifesty i polemiki wkłada się tyle zapału, satyrycznej werwy, energii i talentu, że aż żal bierze, iż to wszystko spala się w oczach jak rakieta i nie pozostawia po sobie nic, prócz dymu i swędu. Bo w rezultacie wątpić należy, aby które z tych pism czy grup zapragnęło rzeczywiście zostać samo na placu i zagarnąć monopol twórczości. Byłaby to megalomania, o którą trudno posądzić nawet — naszych formistów. W praktyce zaś okazuje się, że zwalczając dany kierunek czy pismo, trzeba jednak uznać jakiś bijący w oczy talent z przeciwnego obozu, co więcej, widzimy, że ten sam autor zamieszcza swoje prace na łamach zasadniczo sobie (rzekomo) przeciwnych organów. Na odwrót na szpaltach własnego pisma wypada nieraz zezwolić na wypowiedzenie się komuś, kto jeszcze nie dorósł do poziomu lub którego indywidualność niezupeł nie mieści się w programowych ramach. I tak być musi, bo indywidualność prawdziwie twórcza, w swym nieprzewidzianym rozwoju, bywa wielostronną i zmienną, przetwarza się i dojrzewa i nie może być zamkniętą w szufladkę z etykietą. Wydawanie pisma to nie sielanka, lecz akcya pozytywna, wymagająca zdolności polityczno-dyplomatycznych. Lecz sprężyny te winny pozostać ukryte przed czytelnikiem, jak przed gośćmi domu zataja się kłopoty gospodarcze. Dlatego kto patrzy z boku na te podjazdowe walki, a radby co rychlej powitać wszechstronny rozwój, liczny zastęp wydawnictw rożnego typu o piętnie wysokiego artyzmu, prześcigających się wzajem w twórczej emulacyi, bez szkalowania wzajemnego, jest to widok przykry i rażący. Miejsca jest dosyć i słońce zarówno świeci „na sprawiedliwe i niesprawiedliwe“. Niech poezya przemawia sama za siebie, bijąc z kart jak opar złotego wina, jak woń kwiatu — niech oplącze zmysły i dusze — a zbyteczne się staną proklamacye i polemiki. I niech w słońcu kultury i swobody ducha rozkwita czarownie ten ogród rozkoszy, jakim jest sztuka!

Po tej skromnej uwadze, przystępujemy do omówiena paru świeżych zjawisk na tej niwie.

„Skamander“ — wiślaną świetlący się falą... w ostatnim swym tomie za kwiecień — maj — czerwiec, — wzbudził w opinii i prasie tego rodzaju niezdrową senzacyę, artykułem Neuwert-Nowaczyńskiego. Błyskotliwy polemista w ferworze pisarskim zagalopował się tak dalece że — jak przypuszczać należy — nie opatrzył się sam, jak znalazł się w środku obozu „najmłodszych“ — którzy go tam zaprosili z właściwą sobie brawurą. A że przy wjeździe na turniej, odrazu wykrzesał świetne młyńce i igraszki słowne, że poniósł go rumak temperamentu a rozmach ironisty, rąbiącego na prawo i lewo, zaścielił z miejsca arenę szeregiem ubitych i pokaleczonych, oczywiście, cofać się trudno — mimo, że u mety autor spostrzega, że cała wartość, jaką Skamandrowcy dotąd wnieśli do literatury, przedstawia się dość ubogo. Więc na razie dużo liryki, często oryginalnej i pięknej, dużo rozbrykania młodych źrebców, puszczonych samopas na zieloną trawę, częścią istotne, lecz w całości wątpliwe, wzbogacenie słownictwa poetyckiego, które o krok dalej, a stanie się manierą i zwyrodnieniem języka — słowem: ciekawe zapowiedzi, którym należy się baczna obserwacya i rzeczowa krytyka, — oto wszystko, co pozytywnie da się wykazać. Spostrzegł to wreszcie sam niespodziewany sojusznik, salwujący się w końcu na tę bezpieczną placówkę, którą zajęła oddawna życzliwa bezstronność. Uwzględniając zwykłą w tych wypadkach furyę natarcia zastępu młodych bogów — z prawdziwą radością wyławia każdorazowo z przypływu fali na brzeg lśniące perły lub choćby tęczujące muszle — nie przeoczając jednak, ile ta fala niesie rónocześnie mułu i pospolitego zwiru.

E. Ł.

(Ciąg dalszy

gdy tymczasem bataljon milicji otacza bale i aresztuje kogo może.

Trzy czwarte towarów, sprzedawanych pokątnie, pochodzi z kradzieży w intendanturze i w magazynach komuny petersburskiej, wieśniacy bowiem nie donoszą żadnych artykułów żywnościowych do miasta.

Zabiegi w halach targowych nie rozwiązują bynajmniej całości problemu. Aby zakupić cośkolwiek, trzeba mieć pieniądze, ażeby zaś zdobyć pieniądze, musi się sprzedawać resztki swego mienia. To też wśród armii sprzedających spotyka rzystwa, młode panny, dawne „burżujki“ rzystwa. młode penny, dawne „burżujki“, które także skądś z podziemi wyciągają tu kilka serwet z monogramami, tam parę zużytych butów, jakaś srebrną łyżke, stary żakiet, kawałek koronki... Wśliźnięcie się do sklepu, do magazynu żywnościowego dla skradzenia garści kaszy czy kawałka masła, należy do aktów, które dziś już nie bezczeszcza nikogo w sowdepii. Najważniejszą kwestją jest zdobycie okazji do łatwej kradzieży. Stąd z polowaniem na chleb łączy się polowanie na „dobre miejsca“: prawnik obejmuje posade przy kolejach, ksiądz zostaje dozorcą piekarni, profesor staje się kontrolerem magazynów żywnościowych. Jeżeli wtedy sumieniu każe pójść zupełnie spać, może jako tako być syty...

——oOo——

„Przyroda jest odpowiedzialna za klęskę głodową w Rosyi!“

(l) Rząd sowiecki, przeżywający ostry kryzys gospodarczy utrzymuje, iż wrogowie systemu bolszewickiego wykorzystują katastrofalne zdarzenia w przyrodzie, posuchę niszczącą zbiory itd., dla pracy nad obaleniem bolszewizmu. Spodziewaliśmy się tego — powiada rząd sowiecki. W rzeczywistości rzecz cała i jej przyczyny przedstawiają sie następująco: Rosya była zawsze klasycznym krajem dużej śmiertelności dzieci, ciemnoty mas, tudzież niedoli głodu. Przyczyna kleski głodowej są warunki geograficzne i właściwości klimatu rosyjskiego. Olbrzymią równinę wysuszają wiatry. Kultura rolna przytem prowadzona jest bardzo prymitywnymi środkami. Ziemia orana powierzchownie starodawnymi pługami nie zatrzymuje wilgoci! Dobre nawadnianie jest rzeczą w Rosyi nieznaną; obok terenów bagnistych, olbrzymim przestrzeniom ziemi brak wszelkiej wilgoci. Ogromne połacie gruntu leżą odłogiem z braku inwentarza roboczego i chęci do uprawy chłopów. Za wszystkie te rzeczy rząd sowiecki nie ponosi żadnej odpowiedzialności, winna jest temu przyroda rosyjska i dawny rząd.

Tak to bolszewicy Piłatowym systemem umywają ręce od klęski, jaką przeżywają miliony ludności rosyjskiej.

——oOo——

Jak Rosya zbiera „podatek żywnościowy“?

Przewidując, że wieśniacy odmawiać będą składania części zbiorów tytułem „podatku żywnościowego“, rząd sowiecki rozesłał gub. wykon. komitetom polecenie zastosowania się do zeszłorocznych niezbędnych, rozporządzeń i do zorganizowania nowych „żywnościowych“ oddziałów, celem przeglądu urodzajnych okolic i „zachęty“ włościan do składania wymienionego podatku. Według planu Dzierżyńskiego, który jest inicyatorem projektu, każdy taki oddział „aprowizacyjny“ ma być (oczywiście „dla zachęty“) zaopatrzony w 6 karabinów maszynowych, w jedno górskie działo i 200 ludzi, należycie uzbrojonych. Przy oddziale fungować będzie komisya agitacyjna, a za nią, gdyby agitacya natrafiała tu i ówdzie na opór — „latający“ oddział czerezwyczajki.

Nie należy wątpić, że przy tak serdecznej zachęcie nawet w okolicach mniej urodzajnych „dobrowolny podatek w ziemiopłodach“ wypadnie wspaniale!

Siła i charakter armii Hoefera.

Jest to regularna armia. — Liczny Korpus oficerski. — Amunicyę i broń dają jej magazyny wojskowe Rzeszy. — Tajenicze plany Hoefera.

Kraków, 22 lipca.

Kilka dni temu telegramy przyniosły wiadomość o butnej groźbie generalissimusa „Orgeschu“ Hoefera, który, oświadczył, że jeżeli rozstrzygnięcie w sprawie górno śląskiej wypadnie niepomyślnie dla Niemców, on ze swoją armią wkroczy i wypędzi Francuzów i Polaków z Górnego Śląska. Wobec tego tembardziej interesujące są dane, jakie o armii gen Hoefera przytacza pułkownik Reboul, wojskowy korespondent „Temps'a“.

Dnia 14 czerwca — mówi p. Reboul — **armia gen Hoefera liczyła 25 tysięcy żołnierzy**, ponadto służbę pozafrontową oraz magazyny. **Przedstawiała ona wartość czterech dywizyj**, postawionych **na stopie wojennej**, było jej jedynie brak artyleryi.

General Hoefer zaprowadził porządek i silną dyscyplinę w armii, z której wydalił niepewne elementy. Z wolnych bojówek gen. Hoefer tworzy batalicny o indentycznym składzie i łączy je w pułki. W połowie czerwca tworzy brygady, w końcu czerwca — dywizye. Bandy przemieniły się w armię regularną o sprężystej organizacyi. **Liczba oficerow jest cztery do pięciu razy większą, jak w armii normalnej**. Niektórzy z nich spełniają służbę niższą od tej, jaką spełniali w armii niemieckiej.

Armia ta **utworzyła sobie** z czasem **artyleryę dobrze wyekwipowaną** w konie i amunicyę. W czasie całego miesiąca maja armaty były rozsiane dowolnie po wszystkich formacyach. W czasie czerwca sformowano z nich prawdziwe bateryę. Zostały one utworzone z armat, przysłanych z Niemiec, lub z armat odebranych poszczególnym jednostkom. **Artylerya posiada armaty 77 mm., 105 lub 150.** Piechota posiada kulomioty wszelkiego kalibru. **Armia Hoefera rozporządza nieograniczonemi wprost ilościami amunicyi. Zapasy arsenału wrocławskiego i Orgesch'u są oddane do jej dyspozycyi.** Towarzystwo niszczenia niemieckiego materyału wojennego (Reichstreuehandgesellschaft) dostarcza jej w ogromnej ilości karabinów. Magazyny niemieckie dostarczają jej żywności. Jedynie daje się czasami odczuwać brak odzieży.

Generał Hoefer kieruje tą armią ze swego sztabu generalnego w Górnym Głogowie. Jest to prawdziwy sztab generalny ze wszystkiemi pobocznemi formacyami pomocniczemi, jak radiotelegrafia, automobile, aeroplany itd.

W połowie czerwca Hoefer podzielił swe wojska na dwa wielkie odłamy. Odłam północny rozciągał się na północ od kolei Opole—Wielkie Strzelce aż do granicy polskiej. Odłam południowy na południe od wymienionej linii aż do granicy czeskiej. **Odłam północny składał się z 16 pułków po 900 ludzi, południowy 23 pułków po 1200 ludzi.** Odłam południowy był jeszcze podzielony koleją Głogów—Koźle na dwie części.

Ten podział sił istniał do końca czerwca. Wojsko niemieckie rozpoczęło się cofać na całej linii w pierwszym tygodniu lipca, lecz ich rozpuszczenie do domu jeszcze nie nastąpiło.

Co się stanie z temi wojskami? Czy ustąpią wobec rozkazów Komisyi koalicyjnej i powrócą do Niemiec, czy też postanowią mimo wszystko pozostać na Górnym Śląsku.

Oba rozwiązania kwestyi są możliwe. Mogą się one nawet spełnić jednocześnie. Elementy pangermanistyczne, gdy sobie zdadzą sprawę, że awantura raz jeszcze nie udała się, wrócą do siebie. Studenci powrócą na uniwersytety, byli oficerowie i podoficerowie — do swych zajęć. Inni natomiast, którzy sprawę Górnego Śląska uważają jako sposób łatwej egzystencyi, będą się starać, aby ta sytuacya trwała w dalszym ciągu. **Utworzą bandy i będą żyć z grabieży i rekwizycyi.** Wobec tego, że będą teroryzować Polaków, Niemcy nie będą przeszkadzali im w tej robocie. — Zaprowadzenie porządku w tej okolicy napotka na wielkie trudności.

W gruncie rzeczy na Górnym Śląsku awantura bałtycka się powtarza. Generał von der Goltz przyznał to sam w mowie swej w Monachium. Są to ci sami dowódcy i ci sami ludzie, jacy byli w roku 1919 na Łotwie i w Litwie.

Uwagi pułk. Reboul'a są tem cenniejsze, że jako długoletni szef misyi francuskiej na Litwie miał sposobność zapoznać się ze wszystkiemi niemieckiemi sposobami tworzenia potajemnie armii. Zdanie jego, że armia Hoefera stanowi źródło poważnych zamieszek i niebezpieczeństw na Górnym Śląsku, jest ze wszech miar słuszne.

KINEMATOGRAF.

Restauracya „Ostrożność“.

„Szlachetne zdrowie!
„Nikt się nie dowie,
„Jako smakujesz,
„Aż się zepsujesz!...“

Te słowa, ta troskliwa przestroga „księcia poetów polskich“ powinna właściwe na każdej ścianie „Ostrożności“ być wypisaną. Tam jest bowiem gościom dana miła sposobność przekonania się, że ze zdrowiem igrać nie można, że zając jest strawniejszy od przyczajonego na półmisku kota, że pożywniejszy jest rosół niż pomyje a śledź „bałtycki“ wyciągnięty z Bałtyku na Błoniach nawet w stanie zabalsamowanym nie może na bufecie przez 4 tygodnie po swej śmierci leżeć.

Atoli właściciele knajpy „Ostrożność“ z zgoła innego stanowiska wychodzą.

Przedewszystkiem w ich restauracyi jest wszystko „klasa“. Tu nie ma złych potraw ani zjadliwych napojów — są tylko źli goście i zjadliwi krytycy ich ciężkiej społeczno-gastronomicznej pracy i obywatelskiego poświęcenia.

Ale czyż są jakie świętości, na któreby się złość i zawiść ludzka nie rzuciła?

Chcąc się jednak na wszelki wypadek zabezpieczyć przed możliwymi inwektywami — gospodarze „Ostrożności“ są na tyle ostrożni, że dla salwowania się przed wszelkiemi możliwemi ewentualnościami — zaprowadzili specyalny regulamin dla swych gości.

Każdy wchodzący w te progi jest przedewszystkiem zaproszony do gabinetu, gdzie urzęduje stale notaryusz firmy.

Tu musi zeznać akt na piśmie, — jako zdrów na ciele i umyśle, oświadcza wyraźnie, że w razie ciężkiego zachorzenia na żołądek, ewentualnie śmierci — nie rości żadnych pretensyi do firmy i w imieniu własnem jak i spadkobierców swych zaręcza że z tytułu zjedzenia obiadu czy kolacyi nie będzie wyż wymienionej firmy ścigał sądownie a to z tytułu kosztów leczenia, niezdolności do pracy względnie kosztów pogrzebu.

— Więc potem gość może wejść do restauracyi? — zapytacie.

— A zaraz! Zapomnieliście chyba, że ta restauracya jest pod wezwaniem — „Ostrożności“! A więc ostrożność z gośćmi przedewszystkiem!

W gościnne podwoje wchodzi elegancki młodzian z niemniej elegancką damą.

Przystępuje do nich z ukłonem pełnym szacunku „pan dyrektor“ Zakładu.

— Państwo zapewne małżeństwo.

— Tak! — odpowiada niepewnym głosem gość. Ale cóż znaczy ta indagacya? A więc małżeństwo?

— Tak! — odpowiada dama rumieniąc się w wysoce podejrzany sposób.

— Bardzo pięknie! — konkluduje pan dyrektor — proszę o metrykę ślubu! U nas moralność przedewszystkiem!...

— Ależ panie!... Ja zaręczam słowem — zaczyna młodzieniec.

— I ja także! — dorzuca dama spuszczając oczy.

— Proszę o metrykę!

— Nie mamy! — jęknął młodzian — ręczę jednak honorem... Może pan zechce wyjątkowo!

Pan dyrektor zamyślił się...

— Wie pan — rzekł wreszcie — to każdy mógłby powiedzieć, ale dobrze!... Z jednym warunkiem. Gotówkę, precyoza i efekta zechce pan złożyć za pokwitowaniem w kancearyi Zakładu.

— A to na co?

— Widzi pan! To jest sprawa taka. Chcę wierzyć, że ta dama jest prawowitą pańską małżonką. Pewności jednak bezwzględnej — pan daruje — ale nie mam niestety! A gdyby w towarzystwie tej damy coś panu zginęło? Pomyśl pan tylko ileby ucierpiała reputacya naszego zakładu!

— Więc ja jestem złodziejką? O! Alfredzie! — jęknęła młoda dama osuwając się na swego towarzysza — Ja? złodziejką?

— Nie mówię tak, nie mówię nie! Nie znam pani! Na każdy sposób gotówkę, precyoza efekta..

Na to wpada inny jakiś gość: gruby czerwony, zaperzony i wrzeszczy jak opętany:

— Panie, to jest impertynencya, ja za to pyski biję!

— Niech się pan uspokoi! Tu krzyczeć nie wolno! — upomina dyrektor surowo. Co się właściwie stało?

— Co się stało? Obstalowuję sobie bombkę, panie dobrodzieju!.. Kelner przynosi i żąda z góry zapłaty!. Co to ma znaczyć?

— Spokojnie! — mówi dyrektor. — Pan dobrodziej jest krwisty z wyraźną skłonnością do apopleksyi. Kelner miał racyę!

— Co kelnera obchodzi moj stan zdrowia?

— A gdyby pana szlag trafił? No, proszę pana ktoby za pana to piwo zapłacił? Firma nie może być poszkodowaną! Firma nasza brzmi „Ostrożność“! Proszę za piwo z góry zapłacić albo pan pił nie będzie!...

Goście chodzą jednak do „Ostrożności“ i chwalą sobie psy i koty w befsztykach i potrawkach. Bo „Ostrożność jest w dobrym tonie i dzięki specyalnemu regulaminowi tylko elita towarzystwa tam się zbiera.

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota **23** Lipca

Apolinarego
Wschód słońca: 5·16
Zachód słońca: 8·58
Długość dnia: 15·43

TEATR „BAGATELA“.
Piątek: zespół artystów warszawskich

TEATR POWSZECHNY.
Sobota: „Boccacio“
Niedziela popoł.: „Idealna żonka“
Niedziela wiecz.: „Nasi najserdeczniejsi“.

OPERETKA W NOWOSCIACH.
Sobota „Krysia leśniczanka“
Niedziela pop.: „Krysia leśniczanka“
Niedziela wiecz.: „Krysia leśniczanka“
Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna“
Poniedziałek noc: Lwowski teatr Bagatela.
Wtorek: „Krysai leśniczanka“
Wtorek noc: „Lwowski teatr Bagatela.

KABARET W „ODRODZENIU“ (ul. Sławkowska 30).
Od 16 bm. nowy program. — Lisowski mistrz na bałabajce. St. Kochański znakomity humorysta, Miss Moud tancerka amerykańska i szereg innych atrakcyi. — Początek o godzinie 11·30.

Sytuacya strejkowa w Łodzi.

Jak wiadomo, strejk objął wszystkich robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, Zgierzu, Pabianicach i innych pobliskich centrach przemysłu. Porzuciło pracę około 100.000 robotników, odbyły się kilka razy wielkie demonstracye strejkujących, o czem donosiliśmy. Bezrobocie się przeciąga, sytuacya nabiera charakteru groźnego.

Dotychczas do żadnych porozumień pomiędzy fabrykantami a Związkiem zawodowym robotników fabryk włókienniczych nie przyszło. Fabrykanci zaproponowali robotnikom **podwyżkę o 70 proc. od zasadniczej pensyi**, na co jednak **delegaci Związku robotników** nie zgodzili się, utrzymując nadal **żądanie podwyżki w rozmiarze 120 proc.**

Delegacya robotników wspólnie z zarządem związku fabrykantów, obradowała nad sprawą opracowania regulaminu, warunkującego pracę normalną w fabrykach w razie zakończenia strejku.

Dalszą konferencyę, na której rozważane będą sprawy, związane ze strejkiem, zapowiedziano w urzędzie wojewódzkim z udziałem komisarza i inspektora pracy. Odbyła się też dłuższa konferencya z udziałem inspektora pracy i delegatów związku klasowych, z posłem Szczerkowskim na czele, delegatem polskiego związku przemysłu włókienniczego „Praca“ p. Kaźmierczakiem, oraz delegatami związku chrześcijańskiej demokracyi tudzież związku żydowskiego.

Inspektor pracy przedstawił delegatom nowe propozycye związku fabrykantów (trzymane narazie w tajemnicy), które zostały przez zwiazki zawodowe odrzucone.

Niektórzy fabrykanci zwrócili się bezpośrednio do związków zawodowych robotniczych o wydanie pozwolenia na uruchomienie fabryk, wyrażając gotowość przyznania podwyżki w całości lub częściowo, z warunkiem jednak, ażeby w razie określenia ostatecznie normy tej podwyżki na konferencyi ogólnej fabrykantów z delegatami, stosowany był i u nich ten sam procent.

Nowy napad rabunkowy w Krakowie.

Bandyci ranią żołnierza. — Porzuciwszy łup zbiegają.

Kraków, 22 lipca.

(t) Bandytyzm w Krakowie poczyna przybierać zastraszające rozmiary. Mimowoli ma się wrażenie, że powołane czynniki nie robią nic, a przynajmniej nie wiele w kierunku polepszenia tego stanu, w jakim obecnie żyją mieszkańcy Krakowa i okolicy.

Najwyższy to już czas, by władze centralne zainteresowały się bliżej dalszem istnieniem naszej policyi, a w szczególności przeprowadziły gruntowną jej reorganizacyę, oraz uzupełniły do koniecznych rozmiarów stan funkcyonaryuszy policyjnych, czego bezwzględnie bezpieczeństwo wymaga, jeśli wogóle stanąć mamy do walki z szalejącym u nas bandytyzmem.

* * *

Oto najnowszy, jaskrawy wypadek: Wczoraj około godz. 3 nad ranem włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do mieszkania Andrzeja Barana, zam. przy ul. ks. Józefa Poniatowskiego l. 18, gospodarza gruntowego. Bandyci wszedłszy do wnętrza mieszkania poczęli wszystkie rzeczy, jakie im wpadły pod ręce pakować do olbrzymiego tobołu.

Po pewnym czasie zbudził Barana podejrzany hałas, a kiedy ze snu oprzytomniał przyszedł do przekonania, że w mieszkaniu są bandyci.

Nie zwlekając ani chwili zbudził swoich synów i razem z nimi **wyruszył przeciwko bandytom.**

Włamywacze, czując niebezpieczeństwo poczęli się cofać.

Kiedy synowie Barana rzucili się na napastników, jeden z bandytów dobył rewolweru i strzelił w stronę przeciwników. Kula ugodziła jednego z synów Barana, Franciszka, szeregowca kadry automobilowej, **w lewą nogę koło pachwiny.**

Bandyci wycofali się z mieszkania i z ulicy już poczęli razić mieszkańców kulami. Na krzyk napadniętych napastnicy zemknęli w stronę Przegorzał ciągle odstrzeliwując się po drodze.

Natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannego na oddział chirurgiczny kliniki prof. Rutkowskiego. W przestrachu porzucili bandyci cały łup pod domem Barana.

Komisaryat policyjny na Półwsiu Zwierzynieckim zarządził poszukiwania za bandytami.

O ile podrożało życie w czerwcu?

Jak nam z Warszawy donoszą: Komisya dla badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyi przemysłowców i organizacyi robotniczych, na posiedzeniu swem w dniu 8 lipca br. ustaliła, iż w miesiącu czerwcu, w porównaniu z miesiącem majem 1921 r., koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 ch osób, nie otrzymującej deputatu, zwiększyły się o 13 do 18 procent.

Tramwaj bez szyn w Zakopanem.

Dnia 9 bm. zawiązał się w Zakopanem pod przewodnictwem dyrektora Akc. Banku Związkowego dra L. Łacha komitet dla zbudowania tramwaju elektrycznego w Zakopanem. Komitet projektuje przeprowadzenie na razie linii z dworca kolejowego przez Krupówki do Kuźnic z odgałęzieniem do Jaszczurówki, łącznej długości około $7^{1}/_{2}$ km.

Zaakceptowano projekt budowy tramwaju bez szyn, systemu „Auttram“. Tramwaj tego rodzaju, łączący w sobie własności automobilu i tramwaju, dostosowany jest do obsługi tak ruchu osobowego jak też towarowego; luksusowo urządzone wozy osobowe zmieszczą 100 osób, osobne zaś wozy towarowe przewieść mogą jednorazowo 7—10 ton towaru. Taryfy przewozowe będą kilkakrotnie niższe od obecnych taryf dorożkarskich względnie automobilowych. Wybudowanie w mowie będącej linii projektowane jest na jesień br. Na dalszym planie leży projekt połączenia siecią tramwajową okolicznych letnisk i miejsc wycieczkowych. Niewątpliwie powstanie w Zakopanem tak koniecznego środka komunikacyjnego będzie dla Zakopanego punktem zwrotnym w jego rozwoju i spowodnje uregulowanie stosunków komunikacyjnych, które dotychczas pozostawiają wiele do życzenia.

Lwów ma już trzeci teatr.

Sprawa dzierżawy gmachu „Colosseum“ na urządzenie trzeciej sceny we Lwowie została już definywnie załatwiona. Pertraktacye z właścicielem „Colosseum“ p. Hermanem zostały już ukończone i wygotowano umowę.

Dzierżawa trwać ma dwa lata, licząc od d. 15. sierpnia br. jako wynagrodzenie otrzymywać będzie p. Herman pewien procent brutto od każdego przedstawienia.

Na adaptacyę gmachu przeznacza gmina dwa i pół miliona marek. Jak wiadomo, w nowym teatrze dawane będą przedstawienia operetkowe i dramatu.

Umowę w sprawie dzierżawy zaaprobować ma jeszcze plenum Rady miejskiej.

Rozszerzenie gminy Lwowa.

We Lwowie staje się aktualną sprawa przyłączenia gmin podmiejskich do miasta. Na przyłączeniu tem miasto zyskałoby 82 klm. kwadrat. 40.000 ludności, w tem 60 proc. Polaków, 22 proc. rusinów i 18 proc. żydów. Zarząd gmin przyłączonych przeszedłby w ręce rady miejskiej i magistratu.

Obostrzony nadzór nad Wilhelmem.

(l) Londyńska „Daily Mail“ donosi iż w gabinetach międzysojuszniczych rozważano środki ostrożności, jakie należy przedsięwziąć przeciw wzrostowi politycznych zabiegów nadwornego marszałka eks-cesarza Niemiec tudzież zbyt częstym podróżom niemieckich osobistości politycznych pomiędzy zamkiem Doorn a granicą.

Zdaniem Anglików obecny stan rzeczy nie odpowiada zupełnie warunkom, jakie swojego czasu alianci przedłożyli Holandyi w sprawie kontroli nad Wilhelmem.

Suchomlinow w Berlinie.

(l) Były rosyjski minister wojny Suchomlinow, który jak donosiliśmy wczoraj, z powodu udziału w propagandzie monarchistycznej otrzymał nakaz opuszczenia Drezna, został świeżo przesiedlony do Berlina, gdzie zamierza pisać swe pamiętniki.

Pobyt Gen. Delegata w Krakowie.

(t) Podczas swego pobytu w Krakowie Gen. Delegat Dr. Gałecki zwiedził w dniu 21 bm. Zakład wychowawczy w Łagiewnikach i wyraził się z całem uznaniem o sposobie prowadzenia zakładu tudzież przyrzekł zakładowi wydatną pomoc ze strony rządu.

Pod adresem naszych poczt.

(t) Ze wszystkich gałęzi aparatu komunikacyjnego najwięcej może nie domaga nasza poczta i nic nie wskazuje na to, że niedomagania owe wreszcie się skończą. Pomimo zwiększenia ruchu kolejowego, niemal na wszystkich liniach kolejowych listy otrzymuje się w dalszym ciągu po kilkunastodniowem wędrowaniu. N. p. list z Warszawy do Krakowa podróżuje (ale jakim sposobem?) aż 5, a nawet więcej dni.

Nie lepiej dzieje się też z przesyłkami paczkowemi i pieniężnemi.

Przed miesiącem n. p. wysłał inspektor P. 40.000 Mk z Krakowa do Nowego Sącza. Po upływie 10 dni p. P. dowiedział się, że pieniądze jeszcze nie nadeszły! Kiedy zaś po 15 dniach p. P. interpelował w tej sprawie dyr. poczty w Krakowie, odpowiedziano mu, że przesyłka „poszła“, ale gdzieś w drodze „utknęła“. W Nowym Sączu natomiast nie wiedziano także nic w tej sprawie.

Dopiero po upływie 17 dni pieniądze nadeszły do Nowego Sącza i to tylko dzięki zabiegom p. P.

Jest to jeden z najogólniejszych wypadków, które niestety bardzo często u nas zachodzą, ale zważmy, w ilu przypadkach tego rodzaju zwłoka stanowić może dla niejednego poważną przyszkodę, a nawet niejednokrotnie katastrofę.

Władze nasze winny przeprowadzić gruntowną reorganizacyę służby pocztowej, na którą tyle ciągle słyszy się utyskiwań, bo wina leży tu tylko w sprawności służby pocztowej.

Przedostatni występ artystów warszawskich w Bagateli. Dziś w sobotę 23 bm. wystąpią poraz przedostatni znakomici artyści warszawscy z pełnym humoru programem. W niedzielę wieczór wyjeżdżają do Warszawy, ustępując miejsca nowemu zespołowi. Świetny sketsch „W łaźni pod Messalk“ powtórzony będzie również dziś wieczór. Sprzedaż biletów zarówno na dziś wieczór

niedzielę postępuje w bardzo szybkim tempie.

Operetka w „Nowościach" „Krysia le śniczanka" nie schodzi z afisza ściągając do teatru tłumy publiczności. „Gejsza" w pełnych próbach — główne partye śpiewają Krajewska, Cotoli, Pietroń; Mierzyński; Woliński; Uyheli. W poniedziałek po raz 60ty „Cnotliwa Zuzanna". Bilety u WP. Rudnickiego Linja A—B.

Wieczory lwowskiego teatru Bagatela w sali Teatru Nowości odbędą się w po niedziałek 25 i wtorek 26 lipca o godzinie 11 wieczór. W wieczorach tych wezmą udział artyści tej miary jak: T. Wandyczowa, Wł. Ochrymowicz, Seweryn Michałowski, Hanka Ordonówna; Paulina Noskowska; oraz cały zespół lwowskiej Bagateli Program tych wieczorów składa się z pieśni, kupletów, tańców oraz recytacyi, monologów, tańców oraz farsy pt: „W loży". We wtorek zupełnie nowy program. Bilety u WP. Rudnickiego Linia A—B.

O Dom Medyków. Komitet Budowy Domu Medyków utworzony przy Towarzystwie Biblioteki i Bratniej Pomocy Medyków Uniwersytetu Jagiellońskiego zwrócił się niedawno za pośrednictwem prasy do społeczeństwa z wezwaniem do składania ofiar na ten cel. — J. M. Rektor dr Estreicher asygnował z funduszów będących w jego dyspozycyi sumę 300 tysięcy mkp. na budowę domu. Tą ofiarą otworzył Pan Rektor długi szereg ofiar, z jakimi bez wątpienia pospieszą instytucye i jednostki w zrozumieniu do niosłości rozpoczętej akcyi. Komitet Budowy domu urzęduje w środy i soboty w lokalu Towarzystwa Biblioteki i Bratniej Pomocy Medyków przy ulicy Kopernika l. 36; II. p. od godziny 18—19-ej. Składki przyjmuje Bank Małopolski na książeczkę Nr. 24'182 oraz redakcya dziennika.

Ofiarność polskich emigrantów. Emigranci nasi w Ameryce za sprawą Konsulatu Generalnego w Chicago zainteresowali się bardzo zakładaniem u nas ludowemi szkołami rolniczemi i pamiętając o swej Macierzy przesyłają na ten cel liczne i szczodre datki. I tak: Bolesław Zaleski ofiarował na szkołę rolniczą w ziemi Grodzieńskiej, pow. Bielskim obowiązkowo i wyłącznie gminie Topczewo mkp. 1.000.000 Zygmunt Nowicki (konsul generalny) ofiarował na szkołę rolniczą w ziemi Kieleckiej, pow. Miechowskim; z przyznaniem pierwszeństwa gm. Niedźwiedź 660.000 marek; Ks. Kajetan Szymkiewicz ofiarował na szkołę rolniczą w ziemi Kieleckiej, starostwie olkuskim, gm. i wsi Kroczyce 65 morgów ziemi i złożone w Warszawie w Banku Towarzystw Spółdzielczych 1.000.000 Władysław Pawlik, Stanisław Kozłowski i Fr. Urban w imieniu swoim i grupy obywateli emigrantów z wioski Jadowniki Mokre pow. Dąbrowa, Małopolska, ofiarowali na utworzenie szkoły w tejże wiosce na warunkach wymienionych osobno w załączonym do niniejszego oświadczenia ofiarodawców przyczem ostateczne załatwienie sprawy musi być uskutecznione przed 1 września br., gdyż w przeciwnym razie ofiarodawcy wycofuią ofiarowaną sumz 1.116.000.

Sprostowanie. Z zarządu kabaretu „Odrodzenie" komunikują nam, że w lokalu tego kabaretu nie doszło do krwawej bójki o której podały dzienniki.

(t) Oszustwo. Wczoraj zgłosił się do niejakiego Branda, Naftali Weinreid lat 49 i zaproponował mu kupno towaru a ty tułem zadatku pobrał od Branda kwotę 7000 marek. Chcąc Branda upewnić co do swej osoby wręczył mu złoty łańcuszek jako zastaw. Łańcuszek ten jak się okazało był z tombaku i przedstawiał wartość 7 mk. Tak to nawet Brand został okpiony.

(t)Po trzech latach. Przed trzema laty służyła u Maryi Radel niejaka Marya Malinowska w charakterze kucharki. Malinowska okradła wówczas swą pracodawczynię z garderoby poczem zbiegła w nie wiadomym kierunku.

Wczoraj dopiero rozpoznała Radlowa Malinowską, która przyodziana w garderobę swej byłej chlebodawczyni paradowała po plantach. Wierną służącą aresztowano.

(t) Kolacya za 25 tysięcy marek. Wczoraj podczas kolacyi w restauracyi Weidlinga przy ulicy Lubicz skradła 35 letnia Julja Klimek towarzyszowi swemu Antoniemu Szorze sumę 25 tysięcy mk. Biedny towarzysz zdołał zaledwie pewną część swych pieniędzy odzyskać.

(t) Pożar w zbrojowni. Wczoraj popołudniu zawezwano straż pożarną do zbrojowni przy ulicy Rakowickiej, gdzie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z benzyną zapaliło się nakrycie płócienne na automobilu ciężarowym. Straż pożarna ogień stłumiła.

(t) Nagła śmierć. Wczoraj w nocy zmarł nagle Walenty Knapik, woźny za mieszkały przy ulicy Szewskiej l. 5.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, które go lekarz stwierdził śmierć wskutek gwałtownego udaru serca.

(t) Podczas zabawy. Na plantach podczas zabawy skradła 35 letnia Marya Linkowa Wilhelmowi Michejlisenowi portfel z większą sumą pieniężną. Linkową aresztowano.

(t) Pasek s anem. Tut. Okręgowy Urz. walki z lichwą skazał Jana Futro z Giebułtowa za niedozwolone pobieranie cen za siano na grzywnę 10 tysięcy marek lub 3 tygodnie aresztu.

Futro żądał za 50 kg. siana 2100 mk. podczas gdy cena targowa za 100 kg. siana wynosi 2000 marek. Siano uległo konfiskacie.

(t) Schwytanie złodziejki. Przed niedawnym czasem skradła 29 letnia Zofia Gibek na szkodę swej pracodawczyni Stanisławy Podeszwickiej większą ilość garderoby poczem zbiegła. Wczoraj jednak ją rozpoznała Antonina Krężek, której Gibkowa skradła jeszcze w styczniu również garderobę i bieliznę. Gibkową odstawiono.

——oOo——

Polskie biuro informacyjne w Ameryce.

(stm) Do Krakowa przybył wczoraj, po półtorarocznej nieobecności w kraju, red. T. Żuk-Skarszewski, znany publicysta i powieściopisarz, który cały ten czas spędził w stanach Zjednoczonych Ameryki północnej na stanowisku kierownika Polskiego biura informacyjnego (Polish Bureau of Information).

Biuro urzędowało przez pierwsze kilka miesięcy w Waszyngtonie, później w Nowym Jorku. Miało ono przed sobą nie łatwe, a zarazem bardzo wdzięczne zadanie. Amerykanie bowiem, jako ogół, bardzo mało troszczą się o resztę świata; jeszcze obchodzi ich Anglia, trochę Francya, inne kraje już zupełnie minimalnie, i trzeba już wielkiej żywiołowej katastrofy lub niesłychanego skandalu w którejmś z państw europejskich, aby przeciętne amerykańskie pismo poświęciło mu kilka wierszy.

Z drugiej jednak strony nie brak w Ameryce ludzi, którzy poważnie poświęcają się studyom nad krajami europejskimi i szukają o nich informacyi względnie materyałów. O informacye o Polsce w Stanach dość trudno i tu właśnie wychodzi na jaw potrzeba i znaczenie takiego polskiego biura informacyjnego, które zgłaszającym się Amerykanom dostarcza materyałów i wiadomości o naszych stosunkach. Biuro już skompletowało sobie i materyały i personal; pracuje w niem kilku Polaków amerykańskich i Amerykanów rodowitych. Kierownictwo biura po wyjeździe red. Żuk-Skarszewskiego objął Polak dr. Erlich, b. docent uniwersytetu lwowskiego, ostatnio profesor uniwersytetu w Kalifornii.

Terror na Węgrzech.

(l-a). Policya tutejsza aresztowała **wczoraj budapeszteńskich redaktorów, kierowanego przez pp. Garami i Lovassy dziennika wiedeńskiego „Jovo". Pośród aresztowanych znajdują się znany pisarz Zoltan Szasz, dalej Gyorgy Kiralyi, Józef Modszar, Gyoro Geogely, i dr. Laszlo Banoczy, będący również współpracownikiem pisma „Nepszawa".** Podstawą, na której dokonano aresztowania jest akt zemsty pani Wilmy Ballogh-Kovacs, rozwiedzionej żony naczelnego reżysera „Lustspiel Theater" p. Władysława Banoczy; poinformowała ona mianowicie policyę, iż dawny mąż jej pogłoski o białym terrorze podawał dalej do wiedeńskiej redakcyi dziennika „Jovo". Policya przeprowadziła rewizyę w domu Banoczy'ego i znalazła rzekome pisma komunistyczne, które były jednak własnością syna donosicielki. Gdy policya zaaresztowała owego pana, pani Wilma Ballogh-Kovacs wniosła prośbę o wypuszczenie syna jej na wolną stopę, na co policya budapeszteńska zgodziła się, pod tym warunkiem jednak, że wydane jej zostaną również nazwiska budapeszteńskich redaktorów pisma „Jovo". Dla miłości syna dała się pani Wilma Ballogh-Kovacs nakłonić do denuncyacyi i zdradziła nazwiska trzech wymienionych powyżej redaktorów.

Dr. Modszar oddany został natychmiast wojskowym władzom śledczym i od tej pory przepadł bez śladu.

——oOo——

Miasto pod władzą kobiet.

Jest jedno miasto szczęśliwe na świecie, gdzie władza znajduje się nie w rękach „urodzonych tyranów" mężczyzn, lecz w rączkach kobiet, dzięki czemu miastu powodzi się dobrze. Szczęśliwym tym grodem jest miasto Jackson w stanie Wyoming w Stanach Ziednoczonych. **Burmistrzem jest tam kobieta,** panna Miller, cztery kobiety są radnemi miasta, **policya miejska stoi pod komendą 22-letniej młodej kobiety** miss Williams. A gdy odbywały się wybory do nowego zarządu miasta, te kobiety zostały wybrane znów olbrzymią większością na swe stanowiska, a ludność Jacksonu stwierdziła, że kierowana rączkami swych władczyń, czuje się bardzo dobrze.

Rzecz naturalna, że my, ludzie „starej ziemi", czytając tego rodzaju relacye o władztwie kobiet, nie możemy wstrzymać się od pobłażliwego uśmiechu, nieco złośliwego. lecz musimy się pogodzić z tym faktem, zwłaszcza, że to się dzieje w Ameryce, gdzie wszystko, jak wiadomo, jest inne niż w Europie, a więc zapewne i kobiety.

Dział ekonomiczny.

Przewalutowanie i opodatkowanie kapitałów spółek akcyjnych.

Na skutek starań Centralnego Związku Fabrycznego, przy udziale Izby handlowej w Krakowie, zakomunikowało ministerstwo skarbu reskryptem Izbie skarbowej we Lwowie, że **przewalutowania książkowej wartości majątku nieruchomego i ruchomego przedsiębiorstw przemysłowych należących do spółek akcyjnych i Spółek z ogr. odpowiedzialnością** z powodu spadku waluty polskiej **nie należy traktować na równi z przeszacowaniem** tego majątku, spowodowanem faktycznym przyrostem jego wartości.

Przewalutowanie takie **nie może stanowić** zatem **podległego opodatkowaniu przyrostu wartości** majątku, spowodowanego faktycznem podniesieniem się cen kupna i sprzedaży majątku. Wobec tego również powstały w bilansach tych przedsiębiorstw wyłącznie tylko wskutek przewalutowanie przyrostu **książkowej wartości** majątku, **nie należy doliczać do bilansowych nadwyżek przy ustalaniu podatków wymiarupodstaw podatku zarobk**

Produkcya naszego zagłębia naftowego.

Ogólna produkcya w czerwcu b. r. wynosiła 4526 cystern po 10 000 kg. wobec 2327 w maju, z czego przypada na Borysław 1969, na Tustanowice 1674 i jedna czwarta, na Mraźnicę 818 i pół cystern. Ilość tak zwanej ropy zbieranej wynosi 51 i jedna czwarta cystern. W porównaniu z produkcyą w miesiącu poprzednim doznała tedy **wydajność naszego zagłębia** w miesiącu sprawozdawczym **wzrostu,** a to nawet o dość pokaźną cyfrę, bo o 2198 i pół cystern. Jeśli się jednak uwzględni, że w miesiącu maju z powodu strajku robotników ruch na kopalniach od dnia 18-go był zupełnie zatamowany, a więc tem samem straciliśmy 17 dni robocz, dalej, jeśli się jeszcze weźmie pod rozwagę, że mnóstwo kopalń odłoczyło wskutek tego strajku produkcyę za maj dopiero w czerwcu, wyniknie z tego, że produkcya w tym miesiącu nie wzmogła się lecz, że **przyrost jest tylko pozorny.**

Obrót z Nadrenią okupowaną.

Wedle doniesień konsulatu polskiego w Kolonii, poczyniła międzykoalicyjna komisya nadreńska znaczne ułatwienia **w wywozie i przywozie towarów z okupowanej Nadrenii.**

Wobec utrudnień **władz niemieckich** sprawa ta może mieć znaczenie także dla polskich eksporterów i importerów. Towary muszą być transportowane drogą morską Kolonia—Rotterdam—Gdańsk.

Na życzenie udzielić może Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie szczegółowych wyjaśnień.

Ruch giełdowy.

Waluty:

Dolary: kup. 1800, sprz. 1900 (czeki): kup. 1800, sprz. 1900.

Marki niemieckie: (Gotówka) kupno 23, sprz. 25; (czeki) kup. 23'75, sprz. 25'75.

Korony austryackie: (Gotówka) kupno 2'10; sprz. 2'30; (czeki) kup. 2'20 sprz. 2'40.

Korony czesko-słowackie: (Gotówka) kupno 23'50, sprz. 25'50, (czk) kup. 23'75 sprz. 25'75.

Akcye Tow handlow. i przem.

	ofiar.	żad.	tranz.
FTH.	1000	1100	1000-1065
Impex	400	450	440
Zegluga Polska	475	525	500
Zieloniewski	8500	9000	860
Parowozy 1-II e.	1350	1450	1450-1560
Pocisk	1000	1200	1100
Siersza	6300	6500	6400
Polska Nafta	2000	2300	2050-2150
Pezet	950	1000	975
Tł. w Trzebini	2900	3100	3050-3000

Wiedeń. 22 lipca. (Tel. wł). Dzień dzisiejszy ożywił znacznie mdłą sytuacyę, panującą w ostatniem czasie na tutejszej giełdzie. Tendencye z początku mocne, w dalszym ciągu nieco osłabły wskutek pogłoski o ponownym wyjeździe eks-cesarza Karola na Węgry. Poziom kursów wykazuje w obrocie papierami handlowymi i przemysłowymi jakoteż walutami dość znaczne zmiany. Notowano: marka niemiecka 11'15; leje 11'40; liry 11'75; dolary 834—838; funty 3020; korony 2'59—2'64: marka polska 42—43, 45. rony czeskie 10'96—11'02; węgierskie

Maraka polska w Zurychu dziś 32.

Akcye: Zieleniewskiego 3130; Fanto 29450; Karpaty 19980; Galicya 45200; Wschodnica 20000.

Ceny skór.

Na giełdzie skór dziś żywszy ruch. — Cielęce skóry 250—260; wołowe 135-145 za kg.; końskie 2080—2250 za sztukę; sarnie 150 za sztukę; podeszwianka: połówki 475; krupony 680 za kg. Wierzchnie bockscalf czarne 190—200; krowie brązowe 180; rindboks 1-ma 165—175; chewreaux 110—190; kolorowe 32—36 marek niem.; chevreaux czarne 1-ma 86 90 kor. austr.

Taryfa pocztowa.

A. Wewnętrzna taryfa pocztowa.

	marek pol.
1. Listy zwykłe	
a) obrót miejscowy do wagi 20 gr.	5
b) obrót zamiejscowy do wagi 20 gr.	5
do wagi 250 gr.	10
urzędowe ponad 20 gr. do 2000 gr.	10
2. Karty pocztowe	
a) pojedyncze	4
b) z odpowiedzią	8
3. Kartki widokowe i świąteczne zawierające pozdrowienie ujęte najwyżej do pięciu słów	2
4. Druki zwykłe do wagi 50 gramów	1
druki zwykłe do wagi 100 gramów	2
druki zwykłe do wagi 250 gramów	5
druki zwykłe do wagi 500 gramów	10
druki zwykłe do wagi 1000 gramów	15
urzędowe ponad 1000 gr. do 5000 g.	15
5. Druki dla ociemniałych	
do wagi 500 gramów	1
do wagi 1000 gramów	2
do wagi 1500 gramów	3
do wagi 2000 gramów	4
do wagi 2500 gramów	5
do wagi 3000 gramów	6
6. Papiery handlowe do wagi 250 gr.	5
do wagi 500 gr.	10
do wagi 1000 gr.	15
7. Próbki towarowe i przesyłki mieszane do wagi 250 gramów	5
do wagi 500 gramów	10
8. Przekazy do 100 marek	3
250 marek	5
500 marek	10
1000 marek	15
2500 marek	30
5000 marek	50
10000 marek	100
15000 marek	135
20000 marek	170
25000 marek	200
9. Listy wartościowe zamknięte przez nadawcę	
a) za należytość za listy zwykłe do 20 gr.	5
b) za należytość za listy zwykłe do 250 gr.	10
za urzędowe ponad 20 gramów do 2000 gr.	10
za polecenie	5
c) należytość od deklarowanej wartości za każde 1000 marek lub część tychże	15
Za listy wartościowe otwarte przeliczone pobiera się należytość od wartości w podwójnej wysokości.	
10. Paczki do wagi 1 kg.	20
do wagi 5 kg.	50
do wagi 10 kg.	100
do wagi 15 kg.	150
za każde dalsze 5 kg.	50

W obrocie między urzędami pocztowemi polskiej części Śląska Cieszyńskiego pobiera się za paczki do wagi 20 kg. opłatę jak za paczki do wagi 15 kg.

Za paczki ochronne pobiera się należytość od wagi w podwójnej wielkości.

Za paczki z książkami pobiera się połowę należytości od wagi.

Za paczki z podaną wartością pobiera się oprócz tego należytość od wartości za każde 1000 mk. lub część tychże	15
Za paczki kas i urzędów skarbowych państwowych z dotacjami i nadmiarami kasowemi itp. Dz. Urz. nr. 27 z 1920 pobiera się: prócz opłaty od wagi jak w tej, należytość	
od wartości do 10.000 mk.	5
do 50.000 mk.	20
do 100.000 mk.	25
za każde dalsze 100.000 mk. lub część tychże	25
polecenie przesyłek pocztowych	5

B. Zagraniczna taryfa pocztowa.

1. Listy (bez ograniczenia wagi)	
do wagi 20 gr	20
za każde dalsze 20 gr	10
2. Kartki pocztowe a) pojedynczo	12
b) z odpowiedzią.	24
3. Druki zwykłe (największa waga 2 kg) za każde 50 gr	4
4. Czasopisma wysłane bezpośrednio przez redakcję za każde 50 gr	2
5. Druki dla ociemniałych (największa waga 3 kg) za każde 50 gr	2
6. Papiery handlowe (najwyższa waga 2 kg) za każde 50 gr	4
najmniej jednak	20
7. Próbki towarowe (najwyższa waga 350 gr) za każde 50 gr	4
najmniej jednak	8
8. Polecenie przesyłek listowych	20
9. Zwrotne poświadczenie odbioru (recepis zwrot.) a) przy nadaniu	20
b) po nadaniu	40
10. Należytość za wniesione reklam.	40
11. Za doręczenie pospieszne (przez umyśln. posłańca)	40
12. Paczki do Czechosłowacji (najwyższa waga 5 kg)	
za 5 kg paczkę zwykłą	110
„ 5 „ „ ochronną	165
„ 5 „ „ pospieszną zwykłą	185
„ 5 „ „ „ ochron.	240
Paczki do Austrji (najwyższa waga 5 kg)	190
za 5 kg paczkę zwykłą	170
„ 5 „ „ ochronną	255
„ 5 „ „ posp. zwykłą	245
„ 5 „ „ „ ochronną	330

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY buchalterki na wyjazd na prowincję do biura fabrycznego, piszącej na maszynie. Oferty z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia składać pod „fabryka" biuro reklamy „Prasa" ul. Karmelicka l. 16. 4749

INSTYTUCJA państwowa poszukuje biegłego buchaltera z dłuższą praktyką. Posada do objęcia zaraz za kontraktem; warunki wedle umowy. Zgłoszenia pisemne na razie ze zwyczajnemi odpisami świadectw i curriculum vitae do Adm. Gońca krak. pod „Posada w Krakowie". 4732

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODA inteligentna osoba znająca się dobrze na gospodarstwie, obejmie posadę klucznicy ewentualnie samoistny zarząd domem, najchętniej na prowincji. Listowne zgłoszenia do Adm. „Gońca", 5003

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje posady na wsi w górzystej okolicy. Oboje młodzi, inteligentni z wyższem wykształceniem, z dłuższą praktyką biurową, majątkowo niezależni. Reflektują na mieszkanie i aprowizację. Propozycje należy adresować do Adm. Gońca krak. dla „Samodzielnych". 4738

WSZECHSTRONNIE wykształcony, obrotny i uczciwy urzędnik, dobry organizator, biegły w koncepcie polskim i niemieckim, pragnie zmienić posadę państwową na prywatną w Krakowie lub na Pomorzu. Reflektuje o ile możności na samodzielne stanowisko. Ma za sobą długoletnią praktykę przemysłową, jest młodym i energicznym. Oferty proszę nadsyłać pod szyfrą K. K. Nr. 174.813. do Adm. Gońca Krak. 4735

INTELIGENTNY młody mężczyzna z akademickiem wykształceniem, z kilkunastoletnią praktyką biurową, (dział przemysłowy) obecnie na wyższem stanowisku rządowem, przyjmie posadę we większym Zarządzie dóbr w zach. Małopolsce wzgl. przedsiębiorstwie przemysłowem na prowincyi. Warunek: mieszkanie z kuchnią, opał i światło elektryczne. Łaskawe oferty z podaniem warunków do Adm. „Gońca krak." dla „Amatora wsi" 4730

SPRZEDAŻ

DUŻY, pięknie grający Polyphon z dzwonkami i 23 nutami metalowemi do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji Gońca Krakowskiego pod „Polyphon" 4747

OKAZYJNIE do sprzedania nowy aparat fotograficzny płaski kieszonkowy „Kodak" Nr. 1. A. model RR. na 12 zdjęć filmowych, format 6 i pół 11. Aparat jest kryty prawdziwą skórą, posiada skórzany miech do nastawiania na wszystkie odległości, objektyw „Rapid Rectilinea" F:8 f-y Bautsch & Lomb, i zatrzask z łożyskiem kulkowem. Obejrzeć można w sklepie Polsko-Amerykańskiego domu handlowego firmy Ludwik Aksman ul. Szewska 10. tel. 32-88. 4750

SPRZEDAM nową maszynę trykotarsko-pończoszniczą, system M. Wedermanna o rozmiarach 10 i 30. Reflektanci zechca odnieść się pisemnie do Adm. Gońca pod „Trykmasz". 4748

SPRZEDAM 3 skrzyni Richtera kamieni kotwicznych (sześć warstw) całkiem nowych. Bardzo praktyczna zabawka dla starszych dzieci. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca Krakowskiego" pod szyfrą „Richter". 4787

KUPNO

POSZUKIWANA do kupienia maszyna lub prasa wytłaczania (sztancowania). Zgłoszania pisemne do Admin. Gońca Krakowskiego pod "Tłocznia" 4763

MOTOCYKL dobrej marki mało używany, z wózkiem, na dobrych gumach kupię. Musi być nowego systemu. Oferty proszę przesłać do Adm. Gońca krak pod „Motocykl". 4731

KUPIĘ małą gwintownicę z kompletem gwintowników do małych robót mechanicznych. Oferty nadsyłać do Adm. Gońca krak. dla „Mechanika". 4737

KUPIĘ ROWER MĘSKI wysoki, dobrej marki, z wolnobiegiem „Torpedo" ewentualnie z 2-ma przenośniami na dobrych gumach. — Zgłoszenia z podaniem ceny i miejsca obejrzenia do Adm. „Gońca" pod „Torpedo". 4782

KUPIĘ dobrze prosperujący handel papieru lub galanteryjnych artykułów w śródmieściu. wzgl. przystąpię do spółki. Pisemne oferty z podaniem warunków do Admin. „Gońca" pod „Handel papieru" e4749

KUPIĘ WIERTARKĘ ręczną z amerykańskim uchwytem do 6 mm. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Wiertarka". 4783

MATRYMONIALNE

SZATYNKA lat 16 inteligentna, przystojna, z temperamentem, skromnych wymagań pragnie poznać mężczyznę do lat 40 kulturalnego, najchętniej kierownika szkoły lub leśniczego w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gońca Krakowskiego" pod „Mimoza" 4727

HANDLOWIEC lat 22 ożeni się z panną do lat 20 mającą mieszkanie, która popomoże mu kwotą do 80.000 Mkp. samodzielnego prowadzenia interesów hendlowych. Tylko poważne zgłoszenia wraz z fotografią nadsyłać po Adm. pod „Natychmiast" 4815

MŁODY wdowiec z dzieckiem, przystojny majętny na rządowem stanowisku ożeni się z panną lub wdową przystojną, inteligętną, gospodarną, posiadająca własną realność lub inny majątek. Zgłoszenia nieanonimowe do administracji „Gońca krak." pod „Fortuna" 5001

RÓŻNE

SKRADZIONO papiery wojskowe na nazwisko Mydlak Jan, Kraków. Unieważnia się. 4720

Na zasadzie § 16-tego statutu, Zarząd zawiadamia, że

Nadzwyczajne Zgromadzenie

Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej p. t.

„POTĘGA“

Towarzystwo Polskich Fabryk, Huty żelazne S. A.

odbędzie się dnia **27 sierpnia br. o godzinie 6 tej** wieczorem w Krakowie w biurze adwokata Dra E. Fischera ul. św. Marka 7.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Zarządu i zatwierdzenie dotychczasowych jego czynności.

2) Nabycie dalszych nieruchomości,

3) **Podwyższenie zakładowego kapitału na 500,000.000 Mk (pół miljarda)**, oraz sposób i termin wypuszczenia akcji.

4) Zmiana i uzupełnienie statutu.

5) Uzupełnienie zarządu, oraz określenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

6) Wnioski i interpelacje.

---

§ 20. Każde 10 akcji uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Akcjonarjusze, posiadający mniej niż 10 akcji mogą się łączyć, wydając wspólne pełnomocnictwo jednemu zastępcy, w celu utrzymania prawa do jednego lub więcej głosów.

§ 21. Posiadacze akcji korzystają z prawa głosowania na Walnem Zgromadzeniu, o ile najmniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą swe akcje wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami i w miejscu, które w ogłoszeniu zwołującem wskaże Zarząd.

§ 22. Akcjonarjusze otrzymnją na złożone akcje pisemne potwierdzenie które służyć będzie zarazem jako legitymacja, upoważniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie. Potwierdzenie to ma opiewać na nazwisko i wyrażać ilość głosów przysługujących danemu akcjonarjuszowi.

§ 27. Jeżeli akcje drogą spadku, lub inną przejda na wspólną własność kilku osób, to prawo uczestniczenia i głosu na Walnem Zgromadzeniu przysługuje tylko jednej z nich, wykazującej się pełnomocnictwem reszty współwłaścicieli.

4825 **Zarząd.**

Pierwszorzędnego

PRZYKRAWACZA

męskiego i damskiego

poszukuje od zaraz.

Reflektanci, którzy mogą się wykazać dłuższą praktyką w pierwszorzędnych domach zechcą swe oferty nadesłać.

FR. ZIELINSKI Poznań

Kantaka 1. 4-22

DYKTY i FORNIERY

dębowe, jasionowe, bukowe, brzozowe, topolowe i machoniowe w różnym gatunku i w różnych grubościach

Do nabycia przy wielkim wyborze

po cenach nizkich, konkurencyjnych.

Detalicznie

w składzie mebli i fornierów przy ul. Szpitalnej, 7 lub

hurtownie, wagonowe

po cenach fabrycznych, nizkich z natychmiastową dostawą wprost z fabryki.

„PEBEDE“

KRAKÓW, Biuro ul. Wielopole 22, SKŁADY ul. Szpitalna 7.

Kupuje okrąglaki drzewne do wyrobu fornierów i dykt. 4677

Poważna firma okrętowa

poszukuje

REPREZENTANTA

obeznanego z ruchem emigracyjnym w celu powierzenia mu kierownictwa filji. 4821

Oferty z podaniem dotychczasowej działalności prosimy składać pod „Poważna firma okrętowa“

„REKLAMA POLSKA“

WARSZAWA, Jasna 10.

Sikawki pożarne ogrodowe wodociągi i pompy, oraz wiercenie i kopanie studzien dostarcza i buduje firma:

Inż. Józef Schroll

Kraków, Pawia 8/10. Tel. 1069.

Kosztorysy bezpłatne. 4340

Otrzymać można we wszystkich perfumeryach, aptekach i drogeryach.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem KAZIMI

METAMORFOZA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI. WĄGRY. PLAMY. OGORZELIZNĘ. ZMARSZCZKI i INNE BRAKI CERY.

Otrzymać można we wszystkich perfumeryach, aptekach i drogeryach.

4728

NOWO OTWARTA MASZYNOWA

Introligatornia

SPÓŁKI AKCYJNEJ „RYNGRAF“ 4819

przyjmuje i wykonuje

artystycznie dokładnie i szybko

wszelkie roboty

w zakres introligatorstwa wchodzące

Kantor zamówień

KRAKÓW, KRUPNICZA L. 26.

PUDER ŁOPIANOWY

najlepszy środek działający dodatnio na tłuste włosy, (wyrób własny Fr. Budziaszek) osusza je, usuwa łupież, przyspiesza porost, **czyni przy tem włos miękki, puszysty i przez to ułatwia czesanie fryzury.** 4783

FR. BUDZIASZEK Grodzka 3

CZEKOLADA

WAŻNE DLA HURTOWNIKÓW!

Fabryka czekol. „CAIRO“ poleca wielki wybór czekolady. — Ceny najdogodniejsze. —

Łaskawe zlecenia: 4699

T. GRAVE, Warszawa, Elektoralna 14.

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej „Goniec Krakowski“, Spółki z ograniczoną poręką: **Marjan Fontana.** — Redaktor odpowiedzialny **Ludwik Gronuś.**
Drukarnia „Prawdy“ w Krakowie.